MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń

Miejsce i czas wydarzeń	Częstochowa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, antysemityzm, hasła antysemickie

Antysemityzm przed wojną

Był taki okres, że w prasie była taka, że tak powiem, propaganda: „Nie kupuj u Żyda. Popieraj chrześcijańskie sklepy". I to było jeszcze wtenczas kiedy ja mieszkałam w Częstochowie i pamiętam, że sklepy niektóre miały wywieszki „firma chrześcijańska". Na żydowskich nie było żadnych tych, ale jak firma chrześcijańska, no to wiadomo było że tego. A poza tym wiadomo było, że na przykład na ulicy 7 Kamienic, gdzie się kupowało przeważnie dewocjonalia, że te różańce i inne rzeczy dostarczali Żydzi, którzy chałupniczo je wyrabiali po prostu. Nawet taką rozmowę pamiętam, że ktoś zapytał tę panią w sklepie, czy to była siostra zakonna, nie pamiętam: „A czy to aby nie od Żydów pochodzi?" Taka była osoba z nastawieniem nieprzyjemnym, a ona się zmieszała: „No nie, nie, ależ skąd". Okazało się, że tak, że oni byli podwykonawcami często tych rzeczy. Zresztą całe to podejście pod Jasną Górą, teraz pięknie wybrukowane, to do połowy to były stragany, w których sprzedawano nie tylko dewocjonalia, ale chleby, bajgiełe i tam inne rzeczy i też byli, prawda, żydowscy sprzedawcy. No, wiem, że wtenczas w Częstochowie i tam właśnie troszeczkę pamiętam, że były takie hasła, żeby nie kupować u Żyda. Ale co, kiedy oni mieli taniej? Więc wiem, że mamusia mówiła: „Ale u nich taniej!" Tak że to dawało, że tak powiem powód, żeby kupować jednak u Żydów. Bo rzeczywiście Żydzi byli bardzo obrotni w handlu.

Data i miejsce nagrania	2016-09-05, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"